Nr. 5. Lwów, Sobota dnia 5 Stycznia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Telesfora, Apolin.
Jutro: Trzech Króli.
Pojutrze: Lucjana m.

Grecko-katolickie:
Wig. do Rożd.
Rożd. Chrysta.
Sobor P. Boh.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 14 m.
Barometer 776. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści *Rogosza* pt. *Na ziemi galicyjskiej*, którą obecnie w odcinku umieszczamy i rozpoczętą w *Dodatku literackim „Kurjera Lwowskiego“* powieść *T. T. Jeża: W zaraniu.*

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła Orzeszkowej i Bałuckiego. Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). Komplet powieści Bałuckiego składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Program namiestnika Badeniego.

Od chwili zamianowania hr. Kazimierza Badeniego naczelnikiem ck. rządu w Galicji, zachowaliśmy łatwą do usprawiedliwienia ostrożność w stawianiu horoskopów i ocenianiu przypuszczalnego stanowiska, jakie zajmie obecnie po antecedencjach swojej delegatury krakowskiej. Skrzętnie notując fakta i objawy, z jakimi przy różnych zaczął występywać okolicznościach, wyraziliśmy tylko nadzieję, że pozbywszy się charakteru partyjnego, i stając na gruncie bezstronnym a ściśle konstytucyjnym, przy swojej energji, pracowitości i uzdolnieniu, może istotnie oddać krajowi wielkie usługi.

Wyznać należy otwarcie, iż *dotąd* nadzieja ta w niczem nie omyliła, a jego mowa programowa, wygłoszona w Sejmie onegdaj, utwierdza oczekiwania wszystkich ludzi, pragnących stanowczego polepszenia stosunków biednej, bo zaniedbanej Galicji.

Patrząc na Kazimierza Badeniego, jak stojąc z założonemi na piersiach rękoma i ze zmarszczonem czołem, jasno, dobitnie i okrągło kreślił swe myśli przed kołem posłów, zdala (tym razem) od jego trybuny stojących, wielu doznawało wrażenia, że mają przed sobą *polskiego* — Bismarka. Rzeczywiście budowa głowy, wyraz twarzy, postawa, a nawet głos, żywo przypominają kanclerza berlińskiego.

Dziwnie też mroźno zachowali się posłowie wobec całego początku manifestacji namiestnikowskiej — oni, co tak skorzy zawsze byli truchtem niemal biedz do komisarza rządowego, gdy zabierał głos, i nie szczędzić braw dla najbłahszych nawet zapewnień rządowych.

Nie zagrzał ich ani nacisk, położony chwalebnie na poczucie obowiązku do odpowiedzialności przed Sejmem, ani oświadczenie inicjatorskiego i czynnego współpracownictwa rządu w legislaturze sejmowej, którego brak doktliwie czuto od wielu lat. Niektórzy kręcili głowami, gdy namiestnik zaofiarował swe usługi marszałkowi krajowemu z widoczną dążnością położenia końca poczciwej ale flegmatycznej i strasznie biernej roli naczelnictwa autonomicznego.

Dopiero gdy rozwinął namiestnik swe zapatrywania na szkolnictwo — zatętniły serca. Znak charakterystyczny, gdzie u nas największy bolów ból, a gdy skończył zapowiedzią czynów w miejsce frazesów i obietnic, powszechne sypnęły się oklaski.

Jedynym zwrotem, który osłabiał bardzo znacznie otuchę w urzeczywistnienie deklaracji namiestnika, było odwołanie się jego do wzoru i przykładu poprzedników. Ustęp ten jednak kładziemy na karb względów politycznej kurtoazji.

Natomiast z wielkiem zadowoleniem należy pamiętać o zaręczeniach namiestnika co do *przestrzegania konstytucji*, pod którą rozumiemy ustawy zasadnicze z r. 1867, a w szczególności ustawę o ogólnych prawach obywateli, o poszanowaniu wolności osobistej, nietykalności mieszkań, o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, o *wolności prasy* i zupełnej *swobodzie wyborów* wszelkiego rodzaju.

Smutne, kilkuletnie doświadczenia w tej mierze przekonały, że są czynniki w kraju, które nietylko zapominają o warunkach konstytucji, ale nawet dokładają starań, by w umysłach ludności zmierzić do ostateczności istniejący stan rzeczy.

Na nękania tego rodzaju, na życie w ciągłym, codziennie się zmieniającym, i jakby od osobistego kaprysu zawisłym *stanie wyjątkowym* — nie zasłużyła sobie niczem ludność Galicji.

Bierzemy tedy namiestnika za słowo. Z ufnością chcemy patrzeć dalej na zapowiedzianą działalność jego i pomagać mu w uczciwych zamiarach. Niech będzie Bismarkiem w sensie dobrym i zaletnym, Bismarkiem, *wolnym od wszelkiej putkamerszczyzny*, a zasłuży sobie na wdzięczność całego narodu.

Pogląd na konkurs Tow. kredyt. miejskiego.

II. Przystępujemy do właściwego naszego tematu, w przekonaniu, że dla członków byłego Towarzystwa kredytowego miejskiego, dostarczymy może prawnych i rzeczowych momentów do obrony i zarzutów przeciw obecnie rozpisanej repartycji, a nadto sprostujemy pod wielu względami błędne zapatrywania, jakie odnośnie do spraw rzeczonego Towarzystwa często zdarza się spotykać.

Jeszcze rok nie minął, jak ustawa z dnia 9. kwietnia 1873 nr. 40 Dz. p. p. poczęła obowiązywać, a już na mocy statutu przez założycieli dnia 19. kwietnia 1874 uchwalonego, zostało „Towarzystwo kredytowe miejskie, stowarzyszenie *z ograniczoną poręką*“ dnia 29. maja 1874 l. 30 820 przez ck. sąd krajowy we Lwowie zarejestrowanem.

Do założycieli tego stowarzyszenia zawiązanego celem ekonomicznego podniesienia średniego stanu w Galicji, należeli między innemi śp. Franciszek Bałutowski, dr. Ignacy Czemeryński, dr. Juljusz Popiel, śp. Wojciech Maniecki, śp. Karol Groman, śp. Agaton Giller, Antoni Ławrowski, Karol Widmann, Henryk Spalke, profesor Dominik Zbrożek i wielu innych równie wybitnych jak zasłużonych w kraju patrjotów, o doświadczonych demokratycznych zasadach.

Założenie tego stowarzyszenia lud wiejski, drobni rękodzielnicy i mieszczaństwo w kraju powitali z niekłamaną życzliwością, oczekując ratunku i zasiłku w zdrowo i tanio podawanym kredycie.

W okresie tym przystąpiło do Towarzystwa przeszło 10.000 członków, co prawda — niepojmujących doniosłości jakiejkolwiek poręki, lecz pragnących raczej czemprędzej w tem Towarzystwie zaciągnąć pożyczkę.

Ażeby jednakże zgłaszających się po pożyczki członków w jakikolwiek sposób zadowolić, należało wyszukać fundusze, czyli, mówiąc językiem technicznym, „sfinansować“ Towarzystwo.

Zadanie to jednak nie było tak łatwem, bo w owej epoce nasi ziomkowie chętnie lokowali swoje fundusze w „Ostbanach“, „Lombardach“ i tureckich losach, ale powierzenie swoich funduszów krajowemu zakładowi kredytowemu, na czele którego nie stały żadne szumne nazwiska historyczne, tylko poczciwi demokraci, na to galicyjski patrjotyzm nie mógł się zdobyć.

Musiano się tedy oglądać za obcymi *zagranicznymi kapitalistami, a ci postawili przedewszystkiem za warunek, ażeby Towarzystwo przemieniło się w stowarzyszenie o nieograniczonej poręce.* Chodziło o pospiech. Ówczesna rada zawiadowcza tedy *zamiast zwołać walne gromadzenie członków* i tę zmianę na nieograniczoną poręką, legalnie, jawnie przeprowadzić, dokonała z mocy własnej statutowej atrybucji zarejestrowanie „ograniczonej poręki“ na „nieograniczoną“, na co się ck. sąd krajowy uchwałą z dnia 30. października 1874 l. 57.846 zgodził. Prawnie rzecz biorąc pierwotne stowarzyszenie o ograniczonej poręce, w obec uchwały rady zawiadowczej z dnia 2. października 1874, zmieniającej ograniczoną porękę na nieograniczoną, przestało de facto istnieć i dlatego ci członkowie, którzy do rzeczonego Towarzystwa przed dniem 2. października 1874 przystąpili, a po dokonanej zmianie ograniczonej poręki na nieograniczoną, nowych deklaracyj przystąpienia nie wystawili, żadną miarą *nie mogą i nie powinni za zobowiązania i niedobory konkursowe Towarzystwa kredytowego miejskiego*, jako stowarzyszenia z nieograniczoną poręką, odpowiadać, bo trudno ich uważać za członków tego ostatniego Towarzystwa.

Jestto tedy *moment* dla zarzutów repartacyjnych bardzo ważny. Idźmy dalej.

Już w roku 1875 na podstawie właśnie zarejestrowania nieograniczonej poręki, ówczesnemu kierownictwu zakładu udało się pozyskać anglo-austrjacki bank dla dostarczenia potrzebnej gotówki obrotowej do wysokości 500.000 zł., a to w miarę wydawanych listów dłużnych, które służyły jako stała lokacja dla rzeczonej finansowej instytucji we Wiedniu.

Gdyby ta operacja była się powiodła, Towarzystwo zostałoby sfinansowanem i do dziś dnia byłoby istniało i średniemu stanowi naszemu oddałoby niewątpliwe ekonomiczne dobrodziejstwa i usługi.

Niestety anglo-austrjacki bank, dla o[illegible]nych „złych referencyj ze Lwowa“, zerwał [illegible] to prawie już ukończone rokowania. T[illegible]

ZEITUNGS-STEMPEL

tych złych referencyj, dopiero „przypadkowo“ wykryła się w r. 1879 podczas rozprawy karnej.

Mianowicie dyrektorowie banku wiedeńskiego pp. Schlesinger i Landau, pod przysięgą jako świadkowie zeznali, że owym „Gewährsmanem“, który o Towarzystwie kredytowem miejskiem dał owe złe referencje, nie był nikt inny, jak tylko właśnie w kołach finansowych chętnie widziany, a w danym wypadku na ochotnika działający lwowski adwokat dr. Ferdynand Kratter!

Otóż ten to dr. Kratter, którego zdolności jurydyczne nie cieszą się wcale jakąś szczególniejszą sławą, miał odwagę zarzucić, że ówczesne kierownictwo Towarzystwa nie posiada żadnej znajomości interesów hipotecznych, chociaż w tem kierownictwie zasiadał dr. Ignacy Czemeryński, niewątpliwie jeden z najlepszych galicyjskich prawników, i tak w sprawach hipotecznych doświadczony znawca jakim był i jest p. Antoni Ławrowski, były naczelny buchhalter galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego!

Tym to sposobem poufnym i zakulisowym podkopał adwokat dr. Kratter byt Towarzystwa kredytowego miejskiego, jeszcze w r. 1875, z pobudek dotąd jeszcze mało wyjaśnionych, przyczem, dla rzucenia niejakiego światła na sprawę, możemy dodać, że w pewnem późniejszej daty urzędowem sprawozdaniu utrzymanie adwokata dra Krattera przy zarządzie konkursowym, wbrew większości wierzycieli, jest motywowanem także względami wyższemi *„aus höheren Grunden“*.

Dotąd sięga pierwszy okres przyjacielską usługą adwokata Krattera zwichniętego istnienia Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Listy z kraju.

(L) **Kraków** 3. grudnia. *(Z posiedzenia rady miejskiej: Inspekcja telegrafów straży pożarnej i wniosek Domańskiego; Ks. Chotkowski w sprawie katechetów; Subwencja dla szkoły zręczności; Ankieta do obmyślenia środków celem zwabienia cudzoziemców do Krakowa.)* Ze spraw, które były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej, wspomnieć muszę o telegrafach pożarnych. Kraków obywa się wprawdzie bez telefonów, atoli straż pożarna wprowadziła doskonałe i bardzo praktyczne urządzenie automatycznych aparatów, sygnalizujących wybuch pożaru, a połączonych drutem telegraficznym z główną strażnicą. W sieni domu lub na zewnętrznej ścianie kamienicy umieszczona jest mała skrzyneczka z oszklonemi drzwiczkami, klucz od niej posiada stróż kamienicy. W razie ognia otwiera się drzwiczki, a w razie nagłej potrzeby wolno wybić szybę i pociąga się za ciężarek przyrządu, który sygnalizuje na zegarze w strażnicy, w której stronie alarmowano. Takich skrzynek z aparatem ogniowym znajduje się w różnych stronach miasta przeszło 60, a dla tem lepszego ich wskazania w porze nocnej, opatrzona jest najbliższa latarnia szkłem niebieskiem. Dzisiaj przy uchwaleniu wynagrodzenia dla inspektora tej telegraficznej sieci alarmowej, podniósł słusznie radny Domański, aby aparat w teatrze poświęcony był wyłącznie ewentualnej potrzebie teatru i aby z przed teatru usunąć niebieską latarnię, gdyż łatwo stać się może, iż ktoś z sąsiedztwa da sygnał przyrządem teatralnym, straż pożarna zajedzie przed gmach teatru i wywoła popłoch wśród publiczności. Wniosek r. Domańskiego odesłano do sekcji.

Przy uchwaleniu dotacji na katechetów w ludowych szkołach miejskich, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wziął także udział znany wam poseł ks. Chotkowski, stojąc w obronie nauki religji — której doniosłości nikt nie poruszał ani o niej nie wątpił — to znowu w obronie katechetów, na których nikt nie nastawał. Ostatecznie rada nie zgodziła się na to, że katecheci szkoły wydziałowej żeńskiej wyłącznie z funduszów miejskich mają być opłacani i odesłano referat do komisji prawniczej.

Towarzystwo pedagogiczne wniosło do rady miejskiej prośbę o subwencję dla szkoły zręczności, której uniwersytet odstąpił ubikacje w dawnem collegium jurydycznem przy Grodzkiej ulicy, gdzie się też od zeszłego roku odbywa regularna nauka. Do szkoły przybywa z każdym miesiącem coraz więcej uczniów, obecnie jest ich 120; miesięczna opłata wynosi 1 złr. Wydatek roczny na szkołę oznacza towarzystwo na 4000 złr.; na pokrycie tej kwoty przyniosą domniemane dochody z opłat 1000 złr., drugie tyle daje Sejm tytułem subwencji, zostaje więc deficytu 2000 złr., którego małą część pokryje dochód ze sprzedaży wyrobów. Rada miejska uchwaliła na razie 500 złr. subwencji dla tej szkoły, głównie na sprawienie warsztatów.

Dr. Jordan zdawał sprawę z obrad ankiety, wybranej zeszłego roku przez radę, celem obmyślenia sposobów i środków, aby cudzoziemcy zjeżdżali dla zwiedzenia naszego miasta. Otóż ankieta orzekła, że Kraków ma wprawdzie wiele cennych dla serc polskich pamiątek, ale brak mu wspaniałych i zdumiewających budowli i osobliwości w ogóle, któreby przynęcały podróżników z Francji, Anglji itp. Zdawałoby się zatem, że na tem zakończyła ankieta swój referat, bo kwestja tak postawiona już tem samem upada. Ale gdzież tam. Dowiadujemy się, że nie Kraków, lecz Wieliczka i „pobliskie“ Tatry mają stanowić siłę pociągającą dla tych złotem obładowanych cudzoziemców, którzy naturalnie przejeżdżać będą przez Kraków i zostawiać część monety właścicielom hotelów, restauracyj itp. Aby się jednak ci magnaci dowiedzieli o kopalniach Wielickich i o Tatrach, to radzi ankieta umieszczać — naturalnie kosztem miasta — odpowiednie ilustracje w pismach angielskich i francuskich, wejść w stosunki z firmami zagranicznemi itp. Rada wysłuchała z nabożeństwem i przyjęła do wiadomości referat ankiety i poruczyła jej na nowo powzięcie i przedłożenie odpowiednich wniosków.

Kronika sejmowa.

Wiec miejski zebrany we wrześniu między wieloma przedmiotami poruszył i sprawę założenia krajowego zakładu pracy przymusowej, a w rezultacie udał się z petycją do Sejmu. Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu petycję z poleceniem, zdania sprawy na najbliższej sesji.

Wydział krajowy wywiązując się z tego polecenia, przedłożył sprawozdanie, w którem uznaje, że zaprowadzenie zakładów pracy przymusowej i poprawczych, byłoby skutecznym środkiem ku położeniu tamy coraz wzmagającemu się u nas próżniactwu i włóczęgostwu i mogłoby w wielu wypadkach zapobiedz szkodliwym stąd następstwom dla moralności, bezpieczeństwa mienia i osób, a oraz przyczyniłoby się do zmniejszenia wydatków na szupaśnictwo. Nadto przykłady z innych krajów koronnych austrjackich, gdzie urządzono domy pracy przymusowej wykazują bardzo pomyślne rezultaty.

Wobec jednak krótkiego czasu Wydział krajowy nie mógł przyjść z żadnym merytorycznym wnioskiem, musi bowiem zebrać dokładne daty statystyczne, dające pogląd na rozwielmożnione w kraju próżniactwo i włóczęgostwo. W tym celu też udał się do prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie i w Krakowie z prośbą, ażeby sądy wykazały: 1) liczbę osób płci obojga ukaranych w latach 1885—1887 z powodu przekroczenia ustawy o włóczęgostwie; 2) ukaranych za zbrodnie, względem których orzeczono dopuszczalność postawienia pod dozór policyjny i 3) niedorostków między 11 a 14 rokiem życia, które popełniły zbrodnię, a ukarane zostały po myśli ustawy za przekroczenie. Prócz tego udał się Wydział krajowy do namiestnictwa, aby polecono starostwom i dyrekcjom policji, by nadesłały potrzebne daty co do wydanych orzeczeń na odesłanie szupasem i ile orzeczono postawień pod dozór policyjny.

Tak zebrany materjał wzbogacony materjałem własnych aktów Wydziału krajowego co do kosztów szupasowania dozwoli dopiero Wydziałowi krajowemu wypracować projekt założenia domu pracy przymusowej.

Bardzo chwalebną inicjatywę podjął Wydział krajowy w sprawie wdowy po śp. dr. Juljuszu Au, profesorze kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, który zmarł we wrześniu zr. niedożywszy 10 lat służby, które z mocy ustanowy służby krajowej są wymagane, ażeby żona otrzymała emeryturę. Brakowało jeszcze 35 dni. Sejm na posiedzeniu 18. października z. r. przeszedł nad petycją wdowy po śp. Au, o przyznanie jej emerytury do porządku dziennego, przyznając jej jedynie datek jednorazowy w kwocie 300 zł.

Wydział krajowy znając jednak znakomite zasługi zmarłego (wypracował on bowiem plan organizacji szkoły dublańskiej, organizacji, która

---

41)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

— Bóg widzi, jak szczerze pragnę sądzić panią tak, jak on sam sądziłby czyny twoje... ale to nawet, co w innych kobietach jest cnotą, pani pobudką do złego się stało. Kochasz pani dzieci swoje i twierdzisz, że miłość dla nich popchnęła cię do przestępnego czynu! dlaczegoż ta sama miłość nie powstrzymała cię od poniewierania zwłok ich ojca, od wchodzenia w zmowy z człowiekiem, który mógł być lub nie być kochankiem pani, lecz nie był tym, za którego się przed sir Lionelem przedstawił? Dlaczego poszanowanie dziewiczości córek nie przeszkodziło pani przyjmować pieszczot człowieka, który trupa twego męża rzucił do lochu? A! słów mi braknie na wypowiedzenie pani, co trzymam o takiej miłości, której nie nazywam miłością!

Będę przecie oszczędzał panią... ale nie mogę zrobić dla pani nic więcej nad to, coś pani dla męża swego zrobiła: usunę panią z przed oczu ludzkich... ukryję panią przed wstydem i karą, le razem ukryję też panią przed światem tak, że umarłą będziesz dla niego i nigdy już nic znaczyć w nim nie będziesz, na zawsze miejsce swoje w rodzinie i towarzystwie utracisz! Idź pani z ukochanym swoim! idź nieukarana, ale zapomnij o kraju i dzieciach... bo kraj i dzieci znać cię od tej chwili nie chcą! A! wolałbym, żeby grób pani trawą już był porosły wtedy, gdy Alicja moja mówić jeszcze nie umiała!... lepiejby dla niej było wzrastać sierotą, niż dziś matkę z pamięci wyrzucać!

Jakby siłą niewidzialną podniesiona, lady Gauntlett powstała z fotelu i osłupiały wzrok wlepiła w człowieka, który rzucał na nią straszliwą klątwę... zapomnienie! Twarz jej siną powlokła się bladością, oczy w słup stanęły, usta daremnie się siliły na wydanie głosu: wpół otwarte, drgające, nadawały jej twarzy wyraz takiego bolu, że w tej chwili twarz ta, cierpieniem ściągnięta i wykrzywiona, przestała już nawet być piękną.

— Masz pan słuszność — zdławionym, dyszącym głosem szepnęła — odejść mi trzeba .. odejść.... porzucić narzeczoną pana... jej siostrę... ach! porzucić je obie!

Nie śmiała już nawet nazwać ich swemi córkami! Chwiejąca się, jak odurzona, zwolna zmierzała ku drzwiom, ale zawiodły ją siły: byłaby upadła, gdyby pan Roy Pole nie pospieszył jej z pomocą. Posadził ją na fotelu, i zadzwoniwszy o szklankę wody z koniakiem i z lodem, czekał, aż orzeźwiona wzmacniającym napojem, przyjdzie trochę do siebie. Wtedy dopiero wyszedł z pokoju i jedyne drzwi, jakie do niego prowadziły na klucz za sobą zamknąwszy, wywołał North, zatrudnioną porządkowaniem w sypialni swojej pani, i kazał jej przynieść płaszczyk i kapelusz lady Gauntlett.

Pan Roy Pole, wszedłszy do saloniku, płaszczyk i kapelusz położył na stole i rzekłszy: „Bądź pani łaskawa być gotową za pięć minut“ — wyszedł, znowu drzwi na klucz zamykając za sobą.

Lady Gauntlett ciężko dźwignęła się z siedzenia.

Pan Roy Pole, wróciwszy, zastał ją w nieruchomej postawie, opartą o ścianę, z głową ku ziemi spuszczoną. Nic nie mówiąc, podał jej ramię, które ona przyjęła, i sprowadził ją na dół, gdzie czekała już przywołana dorożka, zamiast karety hotelowej. Była to właśnie godzina nadejścia pociągu, a odpływania parowca; w sieni krzyżowali się odjeżdżający i przyjezdni, tak, że wśród ogólnego zamętu, lady Gauntlett, zawsze na ramieniu p. Roy Pole'a oparta, mogła wyjść przez nikogo niepostrzeżona.

Pan Roy Pole wsadził towarzyszkę swą do dorożki, poczem rzuciwszy słów parę woźnicy, usiadł obok niej milczący. Gdy dorożka ruszyła z miejsca, lady Gauntlett nieśmiało spytała:

— Gdzie jedziemy?

coraz większe zyskuje uznanie, był dyrektorem szkoły rolniczej w Żabikowie od założenia jej aż do chwili zamknięcia; napisał bardzo obszerną i cenną historję zakładu dublańskiego itd.) nie mógł dopuścić takiej krzywdy, wynikającej jedynie z formalnej przeszkody (braku 35 dni) zwłaszcza, że wdowa pozostała bez żadnych środków utrzymania i wniósł, ażeby Sejm unieważnił swoją pierwotną uchwałę, a uznał czas służby śp. dr. Juljusza Aua za pełne dziesięciolecie.

Posiedzenie XXVII. z d. 4. stycznia. Początek o godz. 12.45.

Urlopy otrzymali: na 6 dni p. Jaworski, na czas nieograniczony z powodu choroby p. Henzel, na 14 dni p. Starowiejski, a do końca b. sesji p. Jędrzejowicz Edward.

Spis petycyj dosięgnął cyfry 663.

Wydział pow. w Tłumaczu o pożyczkę dla gminy Kolińce i obszarów dworskich w Kolińcach dolnych i górnych na zasiewy jare. — Mieszkańcy miasta Kuty z przyległościami o zaprowadzenie urzędu podatkowego w Kutach. — Gminy i obszary dworskie, konkurujące do regulacji rzeki Łęgu w powiecie Tarnobrzeskim, o zapomogę na częściowe pokrycie trzechletnich datków na regulację tej rzeki. — Gmina Wiśniowczyk w sprawie projektu ustawy o pisarzach gminnych, w sprawie o prezentowaniu nauczycieli ludowych i o zmianę ustawy drogowej. — Zarząd szkoły czteroklasowej w Tłumaczu o podwyższenie płac nauczycielom. — Bazyli Pawlak, nauczyciel, o przyznanie lat służby. — Jan Macewicz, nauczyciel, o podwyższenie płacy. — Tymoteusz Tymoczków o zasiłek na kurację i o przyznanie pięciolecia. — Dr. Franciszek Stawczyk, docent kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie, o subwencję na podróż naukową, dla zapoznania się z organizacją i działalnością związkowych kas pożyczkowych systemu Reifeisena. — Wydział krajowy odstępuje pięć petycyj Wydziałów powiatowych, wniesionych w sprawie przyznania kasom pożyczkowym gminnym, prawa egzekucji politycznej. — Wydział pow. w Nowym Targu z petycją gminy Szczawnicy wyżnej o odpisanie jej zaległości do funduszu szkolnego miejscowego. — Mieszkańcy przysiółka Bendiuhy o wydzielenie tegoż przysiółka ze związku gminy Poturzyce i uznanie go za odrębną gminę administracyjną. — Towarzystwo gorzelników polskich o roczną subwencję na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik.“ — Julia Gołębianka, nauczycielka, o nadanie stałej posady nauczycielki starszej i dodatku pięcioletniego. — Józef Wrocławiak, właściciel dóbr Harklowej, w sprawie zniesienia pagórka na drodze krajowej zaborniańsko-czorsztyńskiej.

P. Maks złożył do laski marszałkowskiej wniosek, aby polecono Wydziałowi krajowemu zbadanie potrzeby założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu.

Z porządku dziennego zamknięcie rachunków za r. 1887 przekazano komisji budżetowej; tymczasowe sprawozdanie Wydziału krajowego o rokowaniu z rządem w sprawie wykupna propinacji — do komisji propinacyjnej a sprawozdanie o wymiarze pensji wdowiej dla p. Berty Au (wdowy po profesorze szkoły Dublańskiej) do komisji budżetowej.

Z kolei p. Pietruski przedstawił sprawozdanie Wydziału krajowego „jako komisji“ o wniosku p. Ludwika Wierzbickiego w przedmiocie konserwacji pomników historycznych i starożytnych zabytków sztuki: proponował przekazanie wniosku tego do komisji administracyjnej. Sprzeciwił się temu p. Romanowicz i żądał od razu drugiego czytania, bo Wydział krajowy funkcjonował w tym przedmiocie już jako komisja. Zapatrywanie to poparł p. Abrahamowicz, a Izba przyjęła. Wskutek tego odczytano całe sprawozdanie kończąc z wnioskiem przyjęcia do wiadomości. Wniosek ten uchwalono.

Tak samo stało się z drugiem sprawozdaniem Wydziału krajowego „jako komisji“, zawierającem wyłuszczenie, że Wydział krajowy wskutek petycji wiecu miejskiego w sprawie *założenia domu pracy przymusowej* zarządził dochodzenia statystyczne co do włóczęgostwa w kraju i że dopiero na przyszłej sesji wystąpi z wnioskami merytorycznymi.

Koniec posiedzenia o godz. 1.15 w południe. Następne posiedzenie z powodu świąt dopiero we środę 9. bm. o godz. 11. zrana. Porządek dzienny będzie posłom rozesłany.

KRONIKA.

Gościna rzemieślników ruskich w „Skale.“ W *Dile* spotykamy następujące sprawozdanie o opłatku, jaki się odbył w towarzystwie rzemieślniczem „Skała“. D. 30. grudnia o 5. g. wieczorem zgromadzili się liczni członkowie „Skały“ w lokalu towarzystwa, by się podzielić opłatkiem. Przybyło też dużo członków honorowych, jak hr. Skarbek, radca Widman, rektor politechniki dr. Zbrożek i inni, jako też delegaci towarzystw: ruskiej „Zorii“ i rzemieślniczej „Gwiazdy“, ochotniczej straży ogniowej, „Czytelni akademickiej“ itp. Uroczystość rozpoczął katecheta towarzystwa „Skały“ przemową treści religijnej, a chór odspiewał pięknie kolędę. Następnie zabrał głos senior towarzystwa p. Szeremeta, imieniem towarzystwa przewitał gości, wzniósł toast na ich zdrowie, a chór odspiewał „Niech żyją nam!“ i ruskie „Mnohaja lita“. W czasie wieczerzy pierwszy przemówił syndyk towarzystwa dr. Dulęba, witając delegatów tow. „Zorji“, pp. B. Nahirnego i Wł. Biłeńkiego. Mowca wyraził radość towarzystwa „Skały“, że gości w swem kole prezesa tow. „Zorji“ p. Nahirnego, który „z podziwu godną wytrwałością pracuje nad podniesieniem dobrobytu narodu“ i który „ożywił prawie zatracone poczucie narodowości między lwowskimi rzemieślnikami ruskimi.“ Przechodząc w dalszej przemowie do „Narodnej Torhowli“, dr. Dulęba nazwał tę instytucję „wzorem cichej i rozumnej pracy, która jedynie uratować może kraj od materjalnego upadku.“ Następnie przemówił p. Nahirny po rusku. Osnową jego dłuższej przemowy było to, by rzemieślnicy w kraju konsolidowali swe siły, gdyż tylko silna organizacja stanu rzemieślniczego oprzeć się potrafi konkurencji zagranicznej. Mowca nie pochwala ekscesów krakowskich szewców przeciw bazarowi z Mödlingu — takim sposobem biedzie się nie zaradzi. P. Nahirny wykazywał na przykładach, że tylko pracą i silną organizacją zdobyć sobie można uszanowanie u swoich i obcych. Dalej wzywał rzemieślników, by się nie dali wypierać z ciał prawodawczych, a rzetelną pracą starali się zaspokajać potrzeby kraju i zdobywać sobie powagę. Mowę swą zakończył prezes „Zorji“ słowami: „Dla uczciwej pracy my, Rusini, nie odmówimy swej pomocy.“ Przemowę p. Nahirnego przyjęli wszyscy zgromadzeni gorącymi oklaskami, a chór odspiewał „Myr wam bratia.“ Przemawiali dalej pp. Pl. Kostecki, radny miasta Walichiewicz, hr. Skarbek, Głodziński i inni. Przedstawiciel ogniowej straży ochotniczej wzniósł toast na cześć p. Nahirnego i na pomyślność jego pracy około organizacji ruskich straży ogniowych „Sokołów“. Po tym toaście odspiewano ruską kolędę „Boh predwicznyj.“ Przy spiewach i przemówieniach przeciągnęła się zabawa do późnej nocy.

Ck. dyrekcja ruchu koleji państwowych we Lwowie uwiadamia, że wszelaki ruch pociągów na przestrzeni Czortków Husiatyn z dniem 3. bm. wznowiony został.

Bal techników obiecuje być świetną zabawą. Komisja dekoracyjna balu przygotowuje znowu oryginalną dekorację małej sali kasyna miejskiego. W skład tej komisji wchodzą pp. Kamieniobrodzki, architekci Ramułt, Rawski, prof. polit. Marconi i asystent politechniki Korajski.

Ofiarność publiczna. P. Henryk Sokal złożył w prezydjum magistratu kwotę 100 złr. z przeznaczeniem na ubogich miasta. Za ten dar składa niniejszem prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

W miejsce rozsyłania biletów noworocznych złożyli w prezydjum magistratu na rzecz ubogich m. Lwowa pp. Seweryn Krogulski, urzędnik Wydz. krajowego, 2 złr., Richtman Zygmunt 10 zł.

Składki. Zamiast posyłania listów noworocznych złożyli w administracji naszej na weteranów walki o niepodległość z roku 1831, pp. Teofil i Filipina Witosławscy z Tyśmienicy gld. 2, Wincenty Kronstein 1, Bogumiła Younga na weteranów powstania 1863 roku 2; dr. Bodyński, notarjusz ze Złoczowa dla biednych 2 (wręczyliśmy takowe potrzebującemu pomocy djurniście Gottschalowi); P. M. na pomnik Mickiewicza 50 cnt.; posłańcy od p. Hessa z zebranego noworocznego dla biednych miasta Lwowa 3 zł.

Bawi w Krakowie w powrocie z podróży na Wschód książę J. Żagiell, doktór medycyny, niegdyś lekarz przyboczny syna kedywa egipskiego i autor kilku dzieł polskich, opisujących szerokie i długoletnie podróże autora po dalekim Wschodzie.

Miły proceder. Donosiliśmy niedawno o pomysłowym kupczyku, który wciskając się w różne domy, starał się o rękę panny, wyłudzając tytułem posagu różne sumy, poczem pannę porzucał, afekt swój w inne zwracając strony. Z powodu tej wzmianki zakomunikowano nam istotnie ciekawy fakt, że we Lwowie istnieje pewien rodzaj młodzieży, która z tytułu narzeczonego zrobiła sobie fach i wyzyskuje łatwowiernych. Oto onegdaj jeden z takich paniczów, pan T., z zawodu agronom, wyłudził od ojca panny X., znanego u nas przemysłowca, kwotę 1000 gld. à conto posagu, które posłużyć mu miały na założenie interesu przemysłowego we Lwowie, na który nawet lokal już wynajął, a otrzymawszy pieniądze, drapnął w świat szeroki. Teraz dopiero się pokazało, że jest to już czwarty z kolei tego rodzaju debiut wyzyskiwacza. Poszukiwanym jest on teraz sądownie. Niechaj ta notatka będzie przestrogą dla ojców, mających w domu córeczki na wydaniu.

Doktorat. P. August Lorber, praktykant sądowy, rodem z Bojan na Bukowinie, otrzymał na wszechnicy czerniowieckiej stopień doktora praw.

Tajemniczy fundator. Prezydent m. Wiednia, dr. Uhl, otrzymał przed kilku dniami od nieznajomego dobroczyńcy 20.000 zł. w rencie złotej na fundację dobroczynną dla mieszkańców m. Wiednia, którą później dopiero ma ów nieznany dobroczyńca oznaczyć. W r. 1884. otrzymał prezydent Uhl w taki sam tajemniczy sposób od tegoż samego obywatela 100.000 zł., od którego odsetki przyniosły już 20.000 zł., tak, że cały kapitał fundacyjny złożony przez hojnego a bezimiennego ofiarodawcę wynosi obecnie 140.000 zł. Rada m. Wiednia, przyjmując kapitał ten w przechowanie, uczciła szlachetnego dobroczyńcę przez powstanie z miejsc.

Prezes straży ogniowej ochotniczej w Birczy składa podziękowanie za złożone na rzecz straży tamtejszej w miejsce powinszowań noworocznych datki przez osoby następujące: PP. Baranowicz 50 ct., Budzynowski 50 ct, Brzyski 20 ct., hr Czarniecki 2 zł. ks. Dziedzic 1 zł., Eipert 1 zł., ks. Gwozdowicz 50 ct., Grünhaut 1 zł., Janiszewski zł. 1.50, Kruczek 20 ct., Gudzio 1 zł., ks. Lijan 1 zł., Lisowski 1 zł., Łobaziński 50 ct., Okmiński 50 ct., Ornstein 1 zł., Praczyński 20 ct., Rawski 2 zł., Suwald 20 ct., Stebnicki 1 zł., Tałpaszówna 50 ct., Wisłocka 40 ct., hr. Zedtwitz 1 zł., Zawirski 1 zł. i dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego (której zawdzięczać należy, że w Birczy zainicjowała od dawna ten zwyczaj dobrowolnych datków na cele humanitarne w miejsce rozsyłania kart z powinszowaniami) 2 zł.

Sprzedaż soli w pow. liskim. Z okolicy Baligrodu piszą do *Diła:* Podajemy wam ciekawy obrazek postępowania naszej rady powiatowej, a względnie p. marszałka jej p. Teofila Żurowskiego. U nas w górach baligrodzkich trafiają się w zimie często wypadki, że żyd za topkę soli bierze od chłopa 7 i więcej „dudków“ (u nas, jak widzicie, dotychczas jeszcze liczą na dudki) Da Bóg śniegowicę i zamieć, to już płać za topkę soli 7 albo i 8 dudków, jeżeli i to potrafisz wytargować. Bo chociażby u handlarza leżał cały stos topek, a nie chcesz dać tyle, to nie dostaniesz, idź do Baligrodu 3—5 mil. By temu koniec położyć, gospodarze ze wsi Cisnej, leżącej w centrum wsi baligrodzkich, chcieli wziąć na siebie sprzedaż soli na r. 1889. W listopadzie czy w grudniu wnieśli ofertę i oświadczyli, że sprzedawać będą topkę po 11 ct. Taką samą ofertę podał i żyd z Cisnej. Rada powiatowa jednak odrzuciła obie te oferty i udecydowała, że żyd z Baligrodu, który dotychczas dostarczał soli, dostarczać jej będzie i nadal, a to przez 10 miesięcy po $11\frac{1}{2}$ centów, a tylko przez dwa miesiące po 11. Tak to się dba o dobro ludu!

— Zobaczysz pani, — sucho odpowiedział pan Roy Pole.

Powóz stanął przed bramą jednego z hurtownych składów; pan Roy Pole pomógł lady Gauntlett wysiąść, wprowadził ją w bramę, przeszedł z nią ogromny dziedziniec, i w drugiej bramie skręciwszy na prawo, wyprowadził ją znowu na ulicę.

— Proszę o adres pana Benzoni! — rozkazującym rzekł tonem.

— Hotel d'Italie — szepnęła.

Zawołał przejeżdżającej dorożki, wsiedli w nią oboje i wkrótce stanęli przed bramą hotelu.

Pan Roy Pole zażądał widzieć się z panem Benzonim; tak bowiem nazywać się tu kazał Ludwik, który nie miał już powodów ukrywania swego nazwiska

— Signor Benzoni jest w domu, — oświadczył kelner, — kogo mam mu oznajmić?

Pan Roy Pole, wydarłszy kartkę papieru z pugilaresu swego, podał ją nieszczęśliwej towarzyszce razem z ołówkiem. Zrozumiała, czego żądał od niej, i drżącą ręką nakreśliwszy:

„Przybywam do ciebie.

A“.

oddała kartkę panu Roy Poleo'wi, który przeczytał, złożył ją we czworo i oddając kelnerowi, rzekł:

— Proszę zanieść to panu Benzoniemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe święto. W Rosji ogłoszono ukaz carski, na mocy którego ustanowiona zostaje doroczna uroczystość w dniu 29. października na pamiątkę cudownego ocalenia cara i jego rodziny pod Borkami.

Zmarli. Marja z Smólskich Womelowa, żona sekresarza Dyrekcji poczt i telegrafów, zmarła we Lwowie w 38. r. życia.

Ks. dr. Franciszek Witt, wielki reformator muzyki kościelnej, jeden z najzdolniejszych kompozytorów katolickich, prezes jeneralny Towarzystw św. Cecylji, zmarł nagle, tknięty apopleksją przy wchodzeniu do konfesjonału w Landshucie, w Bawarji, mając zaledwie lat 55. R. i. p.

W Krakowie zmarł przed kilku dniami Edmund Krafl, słuchacz III. roku prawa. Zmarły cieszył się żywą sympatją pomiędzy kolegami i profesorami, co się ujawniło na pogrzebie, w którym profesorowie uniwersytetu, jako też młodzież tłumny wzięła udział.

Z Rudy (powiat Żydaczów) otrzymujemy pismo od naczelnika gminy, p. Ignacego Jasinskiego, w którem ten imieniem mieszkańców tej miejscowości, niedawno dotkniętej pożarem, składa gorące podziękowanie ks. Janowi Trzopińskiemu z Kochawiny za ojcowską opiekę nad pogorzelcami. Zacny ten kapłan rozdzielił znowu niedawno pomiędzy wszystkich pogorzelców Rudy bez różnicy wyznania, kilkadziesiąt guldenów, za co ci serdeczną mu składają podziękę.

Proces prof. Geffkena, nie rozpocznie się, jak utrzymują w prawniczych kołach niemieckich, przed połową lutego; może dopiero w pierwszych dniach marca stanie uczony niemiecki przed kratkami sprawiedliwości. Śledztwo zakończono jeszcze w pierwszych dniach grudnia, ponieważ jednak matarjał nader obfity, przeto i nadprokurator państwa i przewodniczący obu senatów, które mają być połączone, jakoteż i dwaj odnośni referenci potrzebują stosunkowo dużo czasu do przygowania się ustnego. Sądzą także w kołach berlińskich, że rozprawy sądowe toczyć się będą bez wykluczenia publiczności, choć dotychczas w procesach politycznych zwykło się w Niemczech dziać przeciwnie.

W Budapeszcie przytrzymano zbiegłego urzędnika pocztowego, Józefa Bendera, który na szkodę poczty w Rzeszowie zdefraudował 900 gld.

Wielkie wylewy panują w południowej Francji. Całe przestrzenie wyglądają jak morze.

Mordercę z Whitechapel podobno schwytano na granicy hiszpańsko-francuskiej. Tak przynajmniej domyślają się, ponieważ schwytane indywiduum miało przy sobie różne narzędzia chirurgiczne i rozmaite części ciała ludzkiego w spirytusie, a nadto kompromitujące listy.

Sędziwy wiek. W Warszawie zmarła w 106 roku życia Katarzyna Sobczyńska, wdowa po obywatelu. Do ostatnich chwil życia sędziwa staruszka zachowywała zupełną przytomność umysłu.

Połączenie Rosji z Chinami linją telegraficzną. W Warszawie bawią obecnie inżynierzy francuscy, którzy otrzymali od rządu chińskiego pozwoleństwo na położenie linji telegraficznej pomiędzy Rosją a Chinami. Linja ta ma iść przez Syberję. Dotychczas połączenie to znajdowało się w rękach angielskich.

Dwa samobójstwa notuje kronika codzienna wiedeńska. Jedno z nich popełnił na grobie ojca swego na cmentarzu 28 letni urzędnik magistratualny, Rudolf Kloser; drugie w jednej z pomniejszych restauracyj 19. letni kantorzysta Ludwik Radotinsky.

Język słowieński i centraliści niemieccy. Wskutek protokolarnego przyrzeczenia ministra Gautscha mają w Marburgu, przy tamtejszem gimnazjum niemieckiem, otwarte zostać równoległe klasy z językiem wykładowym słowieńskim. Przeciwko tej „innowacji“, niebezpiecznej naturalnie ze stanowiska interesów wszechgermańskich, rozpoczęli radykali niemieccy zażartą agitację. Na posiedzeniu rady gminnej, które się odbyło d. 26. grudnia, uchwalono następującą, ciekawą rezolucją: „Rada gminna miasta Marburga uważa w ustanowieniu słowieńskich klas równoległych przy tutejszem gimnazjum ciężkie poszkodowanie spokoju narodowościowego tak miasta jak i całego zakładu wyższego, ponieważ w ludności, którą rada przedstawia, nigdzie nie ujawniły się głosy, świadczące o potrzebie zaprowadzenia języka słowieńskiego. Rada gminna poleca radzie miejskiej, ażeby tę rezolucję podano w odpowiedni sposób do wiadomości wysokiego zarządu oświaty“. Teorje pruskich Hartmanów, widzących w obronie rdzennych interesów odpowiednich narodowości „zakłócenie spokoju narodowościowego“, ujawniają się nawet w „mądrej“ radzie marburskiej. Komentarze zbyteczne.

Z Sztokholmu piszą do *Nordd. Allg. Ztg.* co następuje: „Wielkie wrażenie wywołała w świecie literackim Sztokholmu wiadomość o przyznaniu przez francuską akademię umiejętności profesorce przy sztokholmskiej szkole wyższej, pani Kowalewskiej, za jej pracę konkursową na temat o fizyce matematycznej nagrody w ilości 3000 franków fundacji Bordina. Z fundacji tej, założonej w roku 1835, otrzymało dotąd 10 osób, z tych dwie tylko całą nagrodę. Praca pani Kowalewskiej uznaną została za tak znakomitą, że akademja postanowiła z swych środków podwyższyć sumę 3000 na 5000 franków. Ubieganie się o nagrodę odbyło się bezimiennie; dopiero po otwarciu koperty, zawierającej nazwisko, dowiedziano się o nazwisku autorki. Na zaproszenie akademji pojechała do Paryża i odebrała na posiedzeniu akademji, odbytem d. 24. grudnia pod przewodnictwem profesora Janssena, w obecności pp. Jules Simona i Lessepsa, wyznaczoną nagrodę. Pani Kowalewska jest wdową po paleontologu Włodzimirzu Kowalewskim, a córką jenerała i szefa rosyjskiej artylerji, Korwina Korkowskiego.

Śluby panieńskie. Osiem panienek, kończących przed kilku laty w Warszawie pensję uczyniło ślub wzajemny, nie tak okrutny, jak Klara i Aniela z Fredrowskiej komedji, aby wcale nie wyjść za mąż, lecz wstąpić w związki małżeńskie jednego dnia i w tym samym kościele. Jedna z koleżanek sprzeniewierzyła się przyrzeczeniu, jest już bowiem od trzech lat mężatką, druga wstąpiła do zgromadzenia sióstr miłosierdzia, lecz 6 pozostało wiernych powziętym ślubom. Z tych dwie od półtora roku mają narzeczonych, oczekując na przyjaciółki. Nareszcie wszystkie zostały zaręczone i po wspólnem porozumieniu uchwalono, iż ślub sześciu par odbędzie się w kościele Panien Sakramentek na Nowem-Mieście, gdzie ciotka jednej z narzeczonych jest przełożoną. Objad weselny również ma być wspólny.

Oprócz wieży Eiffel wystawa paryska posiadać będzie jeszcze drugą osobliwość, a mianowicie olbrzymi globus. Będzie on miał 40 metrów średnicy i, tak jak ziemia, obracać się będzie zapomocą specjalnego mechanizmu, wokoło swojej osi raz na 24 godzin; spoczywać zaś będzie na wieży, mającej 5 metrów wysokości. O pięć metrów od niego oddalone znajdować się będą galerje dla publiczności. Olbrzymi ów globus ma dokładnie przedstawiać milionową część kuli ziemskiej. Powstał on z inicjatywy p. Tilou, dyrektora szkoły Lavoisier'a, inżynier Cordeau zaś kieruje jego wykonaniem.

O lepsze. Wedle świeżych statystycznych danych, przypada w Berlinie jeden szynk na 112 mieszkańców; zdawałoby się więc, iż Berlinowi pod tym względem należy się pierwszeństwo, gdy tymczasem Heidelberg pozazdrościł mu tej sławy i co 88 mieszkańców obdarza piwiarnią.

Pożar parowca. Na rzece Mississippi pod Plaquemines w Luizjanie zgorzał parowiec „Jan-Anna“. Pokład i składy przepełnione były suchę bawełną; ogień spowodowany został przez rzucony tlący się papieros, a wykryty o północy. W przeciągu trzech minut cały okręt stał w płomieniach; zbudzono co tchu pasażerów, z których kilku udusiło się od dymu na pokładzie. Jedyna łódź ratunkowa paliła się; gdy płomienie dotarły do machin, popękały rury, z których kłębami zaczęła się wydostawać gorąca para. Sternik śród najgęstszego dymu umocował ster i skierował płonący statek ku brzegowi. Kapitan wraz z locmanem i kilku majtkami zeskoczyli z parowca, ale zaplątali się w zarośla wodne i zostali żywcem spaleni. Większa część załogi i pasażerów wskakiwałą do wody, lecz zaledwie kilka osób zdołało się uratować, reszta utonęła. Parowiec uniesiony prądem płynął w dół rzeki, dopóki nie zatonął. Ogółem zginęło 75 osób.

Małpa fortepianistką. Gazety amerykańskie donoszą, iż w Kentucky pewien profesor muzyki nauczył swoją małpę grać na fortepianie. Pojętne zwierzę doprowadziło wirtuozostwo swoje tak daleko, że nie tylko czterema łapami gra biegle sztuki na cztery ręce napisane, ale jeszcze przytem przewraca sobie nuty — ogonem. Wiadomość iście amerykańska.

Gwałtowni aptekarze. Francuskie sądy przysięgłych rozpatrywały w tych czasach sprawy dwóch aptekarzy, z których jeden wystrzałem z rewolweru zabił prowizora za romans z żoną, drugi zaś żonę za romans z prowizorem. Sądy obydwóch obwinionych uwolniły.

Wybory do rady miejskiej we Lwowie. Pierwsze walne zgromadzenie wyborców odbędzie się, jak słychać, w poniedziałek 7go bm. Początek o godzinie 6. wieczorem. Pożądanem jest, aby obywatele, uprawnieni do głosowania, zebrali się jak najliczniej, gdyż prawdopodobnie na tem posiedzeniu przyjdzie do wyboru centralnego komitetu, w którego ręku zjednoczy się cała dalsza akcja.

Nowa lecznica powszechna bezpłatna wchodzi od 15. bm. w życie. Dyrektorem jej będzie znakomity lekarz dr. Janda, który obejmuje nadto oddział chorób wewnętrznych, do którego będą należeć pp. dr. Pisek, Sachański, Gluziński, Wiczkowski. Oddział chirurgiczny prowadzić będą chlubnie znani operatorowie pp. Gostyński, Barącz, Ziembicki; oddział chorób kobiecych pp. Strognowski, Bylicki, Festenburg; oddział chorób dziecięcych pp. Kniaziołucki, Wachtel; oddział ch. skórnych p. Kossak; oddział dentystyczny dr. Fuchs; oddział oczny dr. Machek. Zakład ten urządzony został przy ulicy Sykstuskiej l. 31, a pierwszorzędne powagi lekarskie, jakie w nim biorą udział, niezawodnie zdobędą sobie powszechne zaufanie, co tylko w wysokim stopniu wypaść może na ich korzyść, lekarze bowiem mają jedynie cel humanitarny.

Nie do uwierzenia! Znany obywatel tutejszy p. Bardach nauczyciel w szkole głuchoniemych, został zawezwany przez sąd w Sokalu, ażeby jako tłumacz z głuchoniemym świadkiem był rzeczoznawcą. P. Bardach jadąc po raz pierwszy nieznaną sobie okolicą wziął ze sobą na nieszczęście swoją mapę, chcąc bliżej poznać okolicę. Mapa ta stała się przyczyną jego nieszczęścia. Patrząc na okolicę, kreślił coś na mapie, co dało powód jakiemuś podłemu denuncjantowi, który spowodował, że żandarm na stacji w Rawie przyaresztował natychmiast p. Bardacha. Podejrzany wylegitymował się przed żandarmem cytacją sądu sokalskiego, nie odniosło to jednak żadnego skutku. Żandarm zaprowadził delinkwenta do starostwa, gdzie również wykazywał swoją niewinność cytacją sądową ze Sokala. Daremne trudy, denuncjacja górowała nad dokumentem sądowym, p. starosta odesłał podejrzane o szpiegostwo indywiduum do sądu. Sędzia złapawszy tak niebezpieczne indywiduum, byłby bardzo nielojalnym urzędnikiem, gdyby taką „rybkę“ nie kazał natychmiast zamknąć. Na nic się zdały starania p. Bardacha, który rozesłał telegramy do Sokala i Lwowa, ponieważ nic nie pomógł telegram sądu sokalskiego objaśniający sprawę, ani telegram dyrektora policji wzywający, aby wypuścić znanego obywatela, nawet nadesłane dokumenty przez żonę, stwierdzające tożsamość osoby — sędzia prawdopodobnie wierzył jedynie denuncjacji, że to „ptaszek niebezpieczny“ i nie wypuścił go z kozy, ale doniósł prokuratorji lwowskiej, że zamknął indywiduum podejrzane o zbrodnię z §. 67. ust. k.

Prokuratorja dostawszy taki pasztet, w pierwszej chwili zorjentowała się, że ma do czynienia z jakąś śmieszną historją, a objaśniona do tego prośbą żony p. Bardacha, poleciła telegraficznie wypuścić „niebezpiecznego ptaszka.“

Gdybyśmy nie posiadali najpewniejszych informacyj co do wszystkich szczegółów tej sprawy, nie uwierzylibyśmy że jest możliwem, aby obywatel austrjacki najniewinniej w świecie przesiedział się sześć dni w areszcie, tyle bowiem p. Bardach dni odpokutował swoją ciekawość geograficzną. Tylko nasze nieszczęśliwe stosunki prasowe powodują, że nie możemy odpowiednio wyrazić naszego zdania o tym wypadku, nie wątpimy jedynie, że każdy z szanownych czytelników resztę sobie dopowie.

Z kolei Karola Ludwika. Z powodu uchwalenia 10.000 gld. z funduszów kolei Karola Ludwika na kościoły w Galicji na pamiątkę uczczenia czterdziestoletniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa, wpływają rozliczne podania o zapomogi na cele kościelne tak do jeneralnej dyrekcji w Wiedniu, jako też do dyrekcji ruchu we Lwowie.

Ponieważ wykazana kwota złożoną została do dyspozycji i rozdania na ręce c. k. namiestnika hr. Badeniego, przeto wszelkie prośby w tym względzie wprost do prezydjum namiestnictwa wnosić należy.

W zakładzie herbacianym przy ulicy Sobieskiego, l. 22, rozdzielono od 17. października 1888 do 4go bm. porcyj herbaty 59.160 z bułkami.

Wieczorek humorystyczny w Kole literacko-artystycznem, zapowiedziany na dzisiaj, rozpocznie się o godzinie wpół do dziewiątej.

Jan Zacharjasiewicz, znakomity powieściopisarz przybył do Lwowa i zabawi tu kilka tygodni.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego, Franciszka Janku, z Biała do Krakowa i asystentów pocztowych: Bronisława Ciechanowicza z Żywca do Biały, Hieronima Chłopeckiego z Tarnowa do Sanoka i Stanisława Gettera z Sanoka do Stanisławowa.

Na torze kolejowym w obrębie gminy Brzeszcza, pow. bialskiego, 25. zm. rano, znaleziono okropnie poszarpane zwłoki wyrobnika kolejowego, Józefa Włoszcza z Budy. Śledztwo wdrożono.

Wypadek bratobójstwa zdarzył się w gmin

pow. kamioneckiego, Staninie. Ofiarą zbrodni padł Józef Kołos, rezerwista 80 p. p., zabity w skutek gwałtownej sprzeczki przez starszego swego brata Kiryłę. Między braćmi oddawna zdarzały się waśnie, a Józef Kołos wszczynał je zazwyczaj będąc pijanym. Winnego oddano pod sąd.

Przestroga. Fabryka gazu umieściła w tutejszych dziennikach przestrogę, która, jak się przekonujemy, bardzo była na czasie. W wielu mianowicie lokalach zauważono, że lampy naftowe zawieszane są obecnie na rurach gazowych po odjęciu od nich palników, co jest wielce niebezpiecznem, tembardziej, że w lokalach tych nie zewszystkiem gaz usunięto. Dla uniknięcia więc możliwych wypadków, w krótce wydane będzie polecenie, aby lampy naftowe zawieszane były na specjalnie w tym celu wbijanych hakach.

Wypadek. Wczoraj wieczorem o godzinie 9. w domu pod l. 11, przy ulicy Lwiej, pozostawiony chwilowo bez dozoru trzyletni Haskiel Bumel, przewrócił stojący na kuchni garnek z wrzącą potrawą i poparzył się tak bolesnie, że zemdlał. Chłopak ma szyję bardzo poparzoną i leczy się w domu.

XXXIII. ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa z dnia 2. stycznia br.

Główna wygrana w kwocie 25.000 gld. padła na los 59732; — wygrana w kwocie 2000 gld. padła na los 24039; — po 600 gld. wygrały losy: 2355, 29005, 50984, 61156 i 65874; — po 30 gld. wygrały następujące losy: 374 670 796 839 845 894 1135 1233 1904 2222 2632 2680 2745 2950 3212 3669 3854 4000 4255 4326 4762 4878 5526 5597 6515 6750 6868 7038 7812 8019 8429 9417 9693 10076 10733 11303 11659 11680 12077 12371 12493 12873 12983 13004 13031 13081 13173 13655 13690 13913 14261 14641 14761 15020 15245 15318 15539 15578 15634 16564 16907 17546 17652 17751 18622 18678 18691 18931 19228 19252 19812 19885 19891 20671 20976 21260. (Dok. n.)

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Korespondencja Redakcji. P. W. Sądzimy, iż zażalenie o spóźnioną wypłatę przekazu odniesie lepszy skutek, jeżeli zostanie wniesione wprost do dyrekcji pocztowej.

Teatr literatura i sztuka.

(§) **Teatr.** Bierze się „Właściciela Kuźnic“, zmienia się przedewszystkiem tytuł naprzykład na „La grande margniére“, Filipa Derblay przezywa się Pascalem Carvajow, Klarę Beaulieu zamienia się na Antoninę de Clairefont, dodaje się kilka figur epizodycznych i kilka scen denerwujących, a powstanie „nowa“ powieść. Gdy autorem tej powieści jest jeden z modnych dziś pisarzów francuskich, książka może być pewną sukcesu.

Skoro następnie autor dość już zebrał honorarjów i widzi, że odbyt książki się zmniejsza, przystępuje do zwykłej dziś operacji a la Busnach i uszczęśliwia literaturę dramatyczną przeróbką swej powieści.

Rzecz oczywista, że wobec podobnej genezy nie wiele pochlebnego da się powiedzieć o przedstawionym wczoraj na scenie naszej dramacie Ohneta pt. „Wielka marglownia“.

Jak już powiedzieliśmy treścią i tendencją przypomina on „Właściciela Kuźnic“. Tu i tam autor broni zapalczywie tezy dziś już przez nikogo nie zaprzeczanej, że szlachectwo duszy jest wyższem nad szlachectwo rodu. Tu i tam przeprowadzone tezy prawie równe.

Nadto wszystkie zalety powieści w dramacie rażą jako wady. Epiczna rozwlekłość, powolność akcji i miejscami brak łączności między pojedyńczymi epizodami, oto błędy zdradzające w autorze powieściopisarza. Czuł to widocznie autor i chciał zapobiedz złemu wrażeniu okraszając swe dzieło scenami silnie dramatycznemi i charakterami w najwyższym stopniu realistycznymi. Jednakże i te usiłowania nie odniosły skutku, ohnetowskie scenes d'effet porywają już tylko publiczność na galerji, a wprowadzenie na scenę opoja Cassegraine i idjoty Rudego jest wprost niesmacznem.

Wobec tych uwag łatwo pojąć, że publiczność wczoraj bardzo zimno przyjęła nowość podaną jej przez dyrekcję teatru, a jeżeli mimo to dawały się od czasu do czasu słyszeć oklaski, to jest to wyłącznie zasługą naszych artystów, którym przyznać należy, że z całą starannością i sumiennością spełnili swoje zadanie.

Pierwsze miejsce w ocenie ich należy się pp. Ruszkowskiemu i Zboińskiemu, którzy z prawdziwym artyzmem odtworzyli typy zdzieciniałego starca arystokraty, żyjącego jedynie dla swego wymarzonego ideału, i bogatego dorobkiewicza, pałającego chęcią zemsty. Pani Stachowicz przepięknie oddała rolę sympatycznej Antoniny, p. Woleński wiele wlał ciepłego uczucia i szlachetnego oburzenia w rolę Pascala, a p. Kwieciński wywiązał się z roli Roberta, jak na niego przystało.

P. Wysocki z wielką prawdą przedstawił nam typ idjoty-jąkały, a p. Piasecki w roli Cassegraine'a szczęśliwie wystrzegał się szarży.

Mniejsze role oddane w ręce pp. Walewskiego, Dębickiego, Gasinskiego, Kasprowicza i Starzewskiego wyszły dobrze. Tylko do p Szoberta nie możemy żadną miarą nabrać przekonania. Nie różnił on się wczoraj niczem od dra Payne w „Otchłani“ lub od redaktora Berga w „Falkenströmach“.

Z opery. Panna Hermina Patkiewicz, jak słychać, wystąpi na przyszły tydzień w „Hugenotach“ w roli Walentyny. Dowiadujemy się, że krótce ma wystąpić w operze naszej inna uczenica szkoły spiewu p. Marka, panna Kamilla Walcher.

Koncert w „Sokole“. W niedzielę 6. bm. odbędzie się wielki koncert z uprzejmym współudziałem pań: Miry Hellerównej, Marji Posselt-Frenklowej, Stanisławy Pysznik; pp. S. Bachó, Teodora Borkowskiego, M. Frenkla, Towarzystwa spiewackiego „Lutnia“ i orkiestry p. 55, a program jest następujący: 1. Mozart. Uwertura z „Wesela Figara“, odegra orkiestra. 2 Beethoven „Largo“ w układzie S. Niewiadomskiego, wykona chór „Lutni“ z orkiestrą, solo odspiewa p. Teodor Borkowski, 3) Deklamacja pna Stanisława Pysznik. 4. a) Rossini. Arja z „Semiramidy“, b) Gawot z „Mignon“, odspiewa p. Mira Hellerówna. 5. Mendelssohn. Koncert fortepianowy g-moll, odegra p. Posselt-Frenkel z towarz. orkiestry. 6. a) Waltraums „Madrygał“, b) Gall „Piosnka“, odspiewa chór mieszany „Lutni“. 7. Deklamacja p. Mieczysław Frenkel. 8. Gounod „Chór robotników“ odspiewa chór męski „Lutni“ z towarz. orkiestry. 9. Delibes. Muzyka baletowa z „Copelji“. Początek o pół do 5. po poł. Wstęp 30 ct., krzesło pierwszorzędne 1 zł., drugorzędne 60 ct. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego i w handlu p. Krimera.

Połowa dochodu przeznaczona na *„Dom przytułku dla nieuleczalnych chorych.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Jaworów 4. stycznia. Posłem do Rady państwa z większych posiadłości wybrany jednogłośnie (56 głosujących) dr. Włodzimierz Kozłowski.

Wiedeń 4. stycznia. Przed sądem karnym w Krems odbywa się dzisiaj rozprawa przeciw Bruckmayerowi, sekretarzowi Schoenerera, oskarżonemu o zbrodnię wymusu, tenże bowiem wzywał starostę powiatowego w Zwettl do rezygnacji, w przeciwnym razie groził mu zastrzeleniem.

Z Rzymu donoszą tutaj, że w rzym. kat. kościołach pod rządem rosyjskim obok języka łacińskiego będzie zaprowadzonem nabożeństwo w języku starosławiańskim, a w cerkwiach unickich obok ruskiego.

Wiedeń 5. stycznia. Feldzeugmeister baron Ringelsheim dostał obłąkania i odwieziony został do Gracu do zakładu leczniczego Krafftl Ebinga.

Na zaproszenie wiedeńskiej giełdy zbożowej i mącznej zbiorą się wkrótce delegaci wiedeńscy i peszteńscy celem wspólnej narady nad zmianami, jakieby zaprowadzić należało w handlu terminowym.

Wiedeń 5. stycznia. Na wczorajszej giełdzie wieczornej notowano: kredyty 311·90, węgierską rentę złotą 101·70.

Praga 5. stycznia. Władza przemysłowa zasądziła 62 zecerów z powodu ostatniego strajku na 48 godzin aresztu. Oskarżonych jest przeszło 450.

Krems 5. stycznia. Sekretarz Schönerera, Michał Bruckmayer, który chciał starostę w Zwettl zmusić do ustąpienia, grożąc mu, że go zabije, został po przeprowadzonej rozprawie karnej uwolniony.

Berlin 5. stycznia. *Köln. Ztg.* w wysoce półurzędowym komunikacie zapowiada dawno oczekiwane żądania nowych kredytów na powiększenie artylerji.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 4. stycznia. *Pol. Corr.* donosi, iż Towarzystwo słowiańskie dobroczynności w Petersburgu prowadzi żywe układy z wyznającymi te same zasady osobistościami w południowosłowiańskich krajach Austrji, względem zaprowadzenia liturgji słowiańskiej.

Praga 4. stycznia. Jutro ma się odbyć tutaj zwołana przez młodoczechów wielka konferencja stronnictwa, na której posłowie młodoczescy zdawać będą sprawę z przebiegu i rezultatów ostatniej sesji Rady państwa. Prócz tego młodoczescy posłowie do Sejmu krajowego rozwiną swój program dla odroczonej sesji sejmowej. Wreszcie odbędzie się narada nad dalszą organizacją stronnictwa młodoczeskiego w Czechach, Morawji i Szląsku.

Czeski Wydział krajowy przedłoży Sejmowi wniosek, by subwencja dla czeskiej Akademji nauk wynosiła 20.000 złr. Dalej uchwalił Wydział na wniosek p. Kviczały przedłożyć Sejmowi nową ustawę o nadzorze szkolnym, w której gminom ma być nadana większa kompetencja w sprawach szkolnictwa, znacznie rozszerzająca pod tym względem ich autonomję.

Berlin 4. stycznia. W procesie Geffkena odczytanem będzie dużo sekretnego materjału, w skutek czego rozprawa odbywać się będzie częściowo przy drzwiach zamkniętych. Geffken ma zamiar w razie potrzeby wystąpić przed sądem i z innemi poufnemi zwierzeniami politycznemi zmarłego cesarza.

Grac 2. stycznia. Namiestnictwo nakazało rozwiązanie „Stowarzyszenia chłopskiego na okolicę Marburga.“ Powodu do tego miały podobno nastręczyć manifestacje w sprawie antysemity Schönerera.

Berno morawskie 4. stycznia. Nowy namiestnik morawski nie cieszy się, jak z ironją głoszą centralistyczne dzienniki, sympatją Czechów. Podług nich umieściły pisma czeskie umyślnie wynalezioną anegdotę, jakoby na *polskie* przemówienie jednego ze starostów morawskich miał odpowiedzieć: „panie starosto, językiem urzędowym jest tutaj niemiecki“ — w tym celu, ażeby mieć sposobność dania znaku p. namiestnikowi, że na Morawach językiem urzędowym jest nie *niemiecki* lecz *czeski*. Powodu niezadowolenia miało dostarczyć i świeżo założone w Bernie towarzystwo prawnicze, w którego skład weszli nadprokurator wyższego sądu krajowego, Zaplatel, i dwóch innych urzędników sądowych razem z dr. Szromem, a któremu pozdrowienie swoje przesłali drogą telegraficzną i hr. Schoenborn i dr. Prażak, czego nie uczynił p. Loebl. Straszna to rzecz dla Czechów, ironizują dalej organa niemieckie, tem straszniejsza, że Loebl swego czasu sympatycznie powitał „Schulverein“ w Salzburgu. Nowe to przyczyny do starć, z których będą się mieli niespyszna właśnie biedni, gnębieni na wszystkich punktach— Niemcy.

Berlin 4 stycznia. Sejm pruski ma się zebrać 14. bm.

Belgrad 3. stycznia.. Pamiętne wczorajsze posiedzenie skupczyny odbyło się w obecności nader licznych przedstawicieli dziennikarstwa, świata dyplomatycznego i publiczności. Po przyjęciu sprawozdania komisji weryfikacyjnej przystąpiono do narad nad projektem konstytucji. Projekt odczytywali kolejno referenci Stojan Ribarac liberał i Stojan Proticz, radykalista. Następnie motywował radykalista Proticz fachowo ustylizowane sprawozdanie komisji konstytucyjnej, podnosząc liczne zalety projektu, który stanowi jedną z najliberalniejszych konstytucyj w Europie, polecając go gorąco do przyjęcia. Imieniem mniejszości komisji referował radykalista Maksimowicz. Przyznaje on zalety nowej konstytucji, sądzi jednak, że nie zawiera ona niektórych rzeczy, których się naród słusznie domaga i wylicza pewne pomniejsze punkta, któreby mniejszość pragnęła odmienić. Mniejszość nie narusza jednak żadnego punktu, zawierającego prerogatywy króla.

Następnie rozpoczęła się dłuższa debata. Zabierali głos: Iwan Jowanowicz (rad.) i Welizar Kundowicz (liberał) za projektem, zaś przewódca dyssydentów Ranko Tajnicz przeciw, chociaż bardzo umiarkowanie.

Po nich przemawiał sprawozdawca Ribarac podnosząc, że konstytucja jest darem króla dla narodu. Król ma prawo żądać jej przyjęcia en bloc. Następnie zabrał głos minister spraw ze-

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

wnętrznych Mijatowicz, wzywając skupczynę, by złożyła dowód, że Serbja kocha wolność i dojrzała politycznie. Mowę tę przyjęto hucznymi oklaskami, poczem przystąpiono do głosowania. Za projektem głosowało 494, przeciw 73 posłów. Od głosowania wstrzymało się 3 posłów, nieobecnych było 17

Belgrad 4. styczni. Miasto wczoraj iluminowano. Mowa tronowa zrobiła najlepsze wrażenie.

Bukareszt 4. stycznia. Natalja Keczko, żona króla Milana, zakłada tutaj dziennik dla obrony słowiańskich interesów w Serbji.

Londyn 4. stycznia. W skutek dozwolenia okrętom zngielskim żeglowania po perskiej rzece Karunie, zamianował rząd francuski swego wicekonsula w Bukirze.

Szach perski czyni przygotowania do przedsięwzięcia z wiosną podróży po Europie. Stosunki Persji z Rosją są znowu dobre. Wkrótce przybędzie do Teheranu poseł rosyjski Dołgoruki i wręczy szachowi zaproszenie od cara, by przybył w gościnę do Petersburga. Zaproszeniu temu szach zapewne nie odmówi.

Petersburg 3. stycznia. *Russk. Inwalid* donosi, iż w Równie zbudowany będzie młyn *wojskowy*.

Rzym 4. stycznia. Papież otrzymał od cara rosyjskiego życzenia na święta. Pierwszy to wypadek złożenia życzeń papieżowi przez cara.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 3. grudnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja handlowa się nie wzmogła. Na rzepak popyt większy, w innych produktach stagnacja.

Ceny notują więcej nominalnie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do	7.25
Żyto gotowe	„	5.40	„	5.75
Jęczmień	„	5.50	„	6.25
Owies obroczny	„	5.50	„	6.10
Rzepak	„	13.25	„	13.50
Groch	„	6.50	„	9.50
Wyka	„	5.—	„	5.75
Bobik	„	—.—	„	—.—
Hreczka	„	—.—	„	—.—
Kukurudza	„	—.—	„	—.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„	—.—
Koniczyna czerwona	„	50.—	„	58.—
„ biała	„	—.—	„	—.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„	—.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina	„	14.75	„	15.—

X. Umorzenie (Losowanie) 5% obligacyj komunalnych I. emisji d. 2. bm. w gal. banku krajowym:

Wylosowano: Ser. A. na 100 zł. nr. 30, 50 62, 103, 115, 293, 317, 323, 362, 406, 437, 519, 567, 637, 640, 649, 654, 689, 713, 783, 799, 869, 929, 964, 1007, 1135, 1373, 1718, 1763, 1766.

Ser. B na 1000 zł. nr. 28, 39, 69, 73, 85, 86, 225, 230, 244, 283, 428, 468, 478, 501, 538, 561, 574, 598, 652, 680.

Ser C na 5 000 zł. nr. 5, 15, 60.

Austrjackie losy czerwonego krzyża. Prócz główn. wygr. 50.000 zł. która padła na s. 7135 nr. 16, wygrały 1000 zł. 811 nr. 6; po 500 zł.: s. 536 nr. 35, s. 1263 nr. 1, s. 2526 nr. 35 i s. 3873 nr. 47; po 100 zł.: s. 184 nr. 24, s. 1384 ur. 47, s. 1743 nr. 16, s. 1964 nr. 1, s. 3456 nr 6, s. 3694 nr. 39, s. 7940 nr. 6, s. 8255 nr. 8, s. 10183 nr. 40 i s. 11618 nr. 40; po 50 zł: s. 3546 nr. 37, s. 3623 nr. 14, s. 4538 nr. 48, s. 6472 nr. 46, s. 9993 nr. 31, s. 10173 nr. 4 i s. 11355 nr. 32. W ciągnieniu amortyzacyjnem wyciagnięto następujących dziesięć seryj: 1265 2311 3587 3824 6277 7637 9000 10024 11708 11943; zawierają one numera od 1—50 i będą płacone po 12 zł.

Nadesłane.

Z powodu odbytych 26 grudnia 1888 zaślubin mojej córki Walerji z p. Emilem Engelsmannem doznaliśmy tyle dowodów najserdeczniejszej przyjaźni, że tylko w tej drodze jest mi możliwem wszystkim moim przyjaciołom i znajomym najgłębiej odczute podziękowanie.

Z poważaniem
J. Königsberger kupiec,
Rynek 32.

Podziękowanie.

Spełniając miły obowiązek składa niniejszem zarząd szkoły ludowej w Staremmieście serdeczne podziękowanie Wielm. panu Antoniemu Lewickiemu, c. k. staroście miejscowemu, jak też Wielm. panu dr. Ignacemu Jendlowi, fizykowi powiatowemu, wielce szanownej małżonce tegoż, wielce szanownym panom ofiarodawcom, jako też wszystkim tym panom i paniom, za których staraniem lub przy których pomocy zostało zupełnie odzianych i obutych 34 biednych chłopców i 27 ubogich dziewcząt szkoły tutejszej za kwotę około 450 gld. Życzenia pomyślności tych biednych dzieci, które obecnie z ich łaski marznąć nie potrzebują, tudzież rodziców ich niechaj się im spełnią, a zarząd szkoły podając niniejszem ten czyn do ogólnej wiadomości, składa w szczególności dzięki staroście Lewickiemu, za którego staraniem i inicjatywą głównie się to stało, a który i roku zeszłego również o to się starał, iż 60 dzieci biednych dostało obuwie a kilk naście i odzież — jak też wszystkim innym temi krótkiemi lecz wymownemi słowy: Bóg zapłać! — Z zarządu szkoły ludowej czteroklasowej w Staremmieście, dnia 28. grudnia 1888. — *Antosiewicz*, kierownik szkoły.

Dr. Zygmunt Zins

dotychczasowy adwokat w Wiedniu otworzył dnia 1go stycznia 1889 kancelarję adwokacką w *Stanisławowie.*

Komisja informacyjna, zawiązana w łonie wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej zwraca się przy zbliżającym się końcu półrocza z prośbą do szanownej publiczności, aby w sprawie lekcyj i innych zajęć do niej się udawać raczyła. Ważną jest rzeczą, aby instruktor domowy godnie wypełniał swoje obawiązki i często się zdarza, że rodzice powierzają naukę ludziom, którym nie chodzi o postępy ucznia, tylko o dobrą płacę; skutki z tego są te, że uczeń pomimo zdolności otrzymuje złą notę dla tego, że nie miał nikogo takiego, któryby go prowadził i pilnował w naukach. My ze swej strony mając zawsze do rozporządzenia znaczną ilość kolegów, którzy studja gimnazjalne skończyli, utrzymując się z lekcyj, którzy zatem dają wszelką rękojmię, że uczyć potrafią, możemy każdej chwili dostarczyć szanownej publiczności sumienne oficjalnego instruktora. Zamiast zatem powierzać postępy synów w ręce niepewne, raczy szanowna publiczność udawać się zawsze do nas z tem przekonaniem, że odpowiemy godnie zaufaniu. Zgłoszenia raczy szanowna publiczność wysyłać pod adresem: „Komisja informacyjna w łonie wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej Rynek, 24.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie **nie** doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. stycznia 1889.

Hotel ANGIELSKI. W. Waygart z Podlisek, W. Rogoyski z Tarnowa, T. Romanowicz i T. Będzikiewicz z Krakowa, F. Fruchtman ze Stryja, W. Zbyszewski z Rzeszowa, W. Leszczyński z Tarnopola.

Hotel ŻORŻA. St. Moysa z Rudnik, St. Jędrzejowicz z Jasionki, A. Obertyński z Nowego sioła, T. Kielanowski z Kozłowa, Z. Kozłowski z Zabłotca, K. hr. Scipio z Łopuszki, A. Gorajski z Moderówki, T. Małachowski i dr. M. Sokołowski z Krakowa, Z. Wiszniewski z Gródka, W. Niezabitowski z Łanek, dr. K. Lenartowicz z Kamionki str.

Hotel KUHNA. Ks. P. Piskorski z Petrykowa, K. Ochrynowicz z Drohobycza, W. Loch z Tarnopola.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiecz. i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ul. Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt. w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

4. stycznia 1889.

	dają	żądają
[illegible] bez kuponu bieżącego		
Kolei żelaznej Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	206 50	210 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	2 2 50	216
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	28 —	285 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03 —	1 4 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 —	6 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	102 —	3 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 60
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	102 —	3 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 10	98 10
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	91 —	92
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	03 —	4 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc w. a. I. em.	100 —	10
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 68	5 78
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleondor	9 50	9 60
Półimperiał	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 6
100 marek niemieckich	58 85	59 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4. stycznia 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 —	308
„ Bank anglo-austrjackiego	117 50	118
„ Unionbanku	220 25	219
„ kolei Karola Ludwika	206 50	206
„ kolei północnej	247 50	246
„ kolei południowej (Lombardy)	102 25	99
„ kolei państwowej	258 50	257
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	214 —	218
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	74 —	74
Losy komunalne wiedeńskie	141 75	14
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 25	1
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 50	103
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	224 —	222
Renta węgierska złota 4 proc.	0 73	10
Akcje Bankvereinu	103 75	103
Rosyjski rubel papierowy	125 25	124
Losy premjowane węgierskie	— —	—
Akcje kredytowe	312 —	311
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Ciągnienie 15. Stycznia 1889.

Promesy
na 4% LOSY CISAŃSKIE
Główna wygrana:
złr. 100.000 w. a.
sprzedaje po zł. 2 ct. 50 za sztukę
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.
Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. na opłacenie listu poleconego.

Na placu KASTRUM umyślnie zbudowany Boches Panopticum
Codziennie otwarty od godziny 9tej rano do 9tej wieczór.
Szczególnie widzenia godne: Wielka operacja krtani cesarza Fryderyka. **Stosowne dla panów, dam i dzieci.** — I. miejsce 30 cent. II. miejsce 20 ct. Dzieci niżej lat 10ciu i wojskowi bez szarży płacą połowę. — **Dwie brazylijskie gadające papugi są na sprzedaż.**

Najświeższe Nowości Polskie poleca
KSIĘGARNIA POLSKA
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie, plac Halicki liczba 14.

Komorowski. Kniaziowie Rozyńscy	złr	2·—
Kasprowicz Jan. Poezje	„	0·60
Merunowicz. Nowe drogi	„	0·40
Lisiewicz Dr. Walka o Biskupstwo	„	0·40
Amcis Edmund. Serce, powieść	„	2·—
Sue. Tajemnice Paryża 9 tomów	„	4·50

Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Administracja
Wapiennika i kamieniołomów miejskich
w Podgórzu
sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmują; 1) Kasa miejska w Podgórzu; 2) Zarząd przy wapienniku; 3) Filia ze składem Kraków, Groble Nr. 7. *Dyrekcja.*

Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spólników i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austrjackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**
Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego**
w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.
Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna	„ 2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	„ najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Osoba biegła w szyciu białej bielizny i w innych robotach kobiecych poszukuje zajęcia w **domach prywatnych** Ul. Jagiellońska l. 17. drzwi Nr. 26 na dole.

Najlepsze ręczne harmoniki
z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów

Harmoniki orkiestrowe z głosami stalowemi i miechami skórzanemi własnego wyrobu, jakoteż wszelkie **instrumenta muzyczne,** skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąby, pozytywki, grające tabakierki, harmoniki ustne, okarny, katarynki, aristony, katarynki ptaszne, albumy grające szklannki na piwo i wino, nekasery damskie z muzyką itp.
Jan N. TRIMMEL
fabryka harmonik
Wiedeń VII. Kaise strasse 74.
Cennik harmoni albo instrumentów muzycznych franco.

Naturalne i czyste
WINA
butelkowe
z król. węgier.
Centralnej
Piwnicy wzorowej
zostającej pod nadzorem i kontrolą
król. węg. Ministerstwa handlu
Białe i czerwone,
stołowe, deserowe i kuracyjne
TOKAJE
według szczególnych cenników, które rozseła na żądanie i poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie
wyłączny zastępca dla Galicji.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie
poleca znakomity przeciw kaszlowi, zaflegmieniom itd. i od wielu lat bardzo rozpowszechniony środek:
Ziółka Dra Seburgera.
Jedynie **prawdziwe** a tem samem jedynie skuteczne do nabycia w tej aptece w pudełkach po cenie **20** ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

100.000 złr.
do wygrania już 15. b. m.
PROMESA
NA LOS CISY
tylko za **2** złr. i 50 cnt. stempel
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
LWÓW, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złotopłyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębinka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

Do serc litościwych. Julia Bl. wdowa po robotniku krawieckim, matka 4ga małych dzieci, sama chorowita i nie mogąca dlatego nic zapracować, apeluje do serc miłosiernych o zlitowanie się nad jej ciężką dolą. Mieszka ul. Gródecka l. 34.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1291

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Garnitur mebli, futra, baranice do sanek, oberroki i wszelka garderoba jest do sprzedania, ubrania frakowe, kostjumy redutowe, futra podróżne wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 502

Frakowe ubrania lub zwykłe odnawia, przerabia, odczyszcza zaplamione i odprasowuje Jabłoński krawiec Sykstuska 8. 503

Bardzo korzystnie jest do nabycia kompletny lexikon Brockhausa obejmujący 17 tomów najnowszego wydania. Zgłoszenia pod W. P. restante Sanok poczta. 510

Masło doskonałe kuchenne po zł. 4·50, deserowe ni solone po złr. 5·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod St yjem. 341

Tylko dla całorocznych prenumeratorów „Światełka“ ilustr. kalendarzyk dla dzieci (str. 84) bezpłatnie (Lwów, ulica Czarneckiego 1). 512

Ekspedytorka pocztowa poszukuje umieszczenia. Listy uprasza pod lit. M. J. X. poste restante Lwów. 508

Światełko, pismo ilust. dla dzieci. Rocznie z przesyłką i z premią 4 złr. (Lwów ulica Czarneckiego 1) 511

Lekcji tańców udziele L. Miączyńska tak w domach prywatnych, jakoteż i w własnem mieszkaniu ulica Ormiańska 4. II. piętro. 513

Ekspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje umieszczenia zaraz. Adres S. B. Bochnia, poste rest. 514

Dla jednego z najtańszych austrjackich zakładów wzajemnych ubezpieczeń na życie poszukuje się zdolnych ajentów w miejscu i zastępców powiatowych na prowincji. Zgłoszenia pisemne pod znakiem: „J. U. 39“ poste restante Lwów. 518

Kupuję mundur urzędnika wojskowego. Oferty do administracji. 504

Panna lub wdowa z kaucją 500 zł. znajdzie natychmiast zajęcie w składzie płócien Towarzystwa krajowego dla wyrobów tkackich Kopernika 24 519

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickieg we Lwowie. 521

Panienka z ukończoną 6tą klasą przytem posiadająca gruntownie grę na fortepianie, poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Poste restante A. F. Ufność Lwów. 522

Pianista grający najnowsze tańce Garncarska 17. 523

Piesek, mięszaniec ratlera i mopsa pozostawiony bez opieki pod l. 1. plac Bernadyński, znajduje się u p. krabla tamże mieszkającego. Właściciel zechce go sobie odebrać. 524

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ulica Zamojskiego l. 1. 1254

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

Pokój, przedpokój, kuchnia w parterze Sykstuska 19. 1384

Dwa pokoje z przedpokojem z dwoma wychodami z zamkniętym kurytarzem frontowe na I. piętrze są zaraz do najęcia l. 10 i 8 nad kawiarnią p. Dobrowolskiej. 1415

Trzy pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia zaraz do najęcia Mikołaja 12. 520

Pod l. 24. ul Zielona są zaraz lub od 15. stycznia 1889 do wynajęcia: na I. piątrze 2 pokoje z kuchnią z przynależytościami, w parterze 3 pokoje z 2ma wchodami i z przynależytościami. Stajnia na 3 konie z wozownią i stancja dla furmana. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 525

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca
Magazyn tapet
A. KRZYSZTOFOWICZA
Lwów, plac Halicki l. 2.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

MENTOLINA
jedyny środek przeciw katarom.
Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.
Cena pudełka 25 centów.
Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.**
Cena pudełka **20** centów
Apteka pod „Złotym Orłem“
J. Wewiórskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej"

Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889

cena 15 centów.

Kalendarzyk kantorowy

dla biur i urzędów, oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera". **Cena 30 cent.**

Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

PATENT.

Bezwonne KLOZETY torfowe

najlepszy system ze wszystkich zagranicznych.

Nagrodzone medalem na wystawie hygienicznej we Lwowie 1888 r.

Zastępstwo i skład u firmy

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY Lwów, plac Marjacki l. 9.

Cenniki na żądanie franco.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca na **sezon jesienno-zimowy świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawęźniki do wozów, liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru: sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), **sieci na konie różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie** (maski) **od much.**

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniej ze i **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ks. Leon Pastor
dyrektor.

Na karnawał!

Z powodu tegorocznego długiego karnawału, zaopatrzyliśmy dla wygody naszych P. T. Odbiorców nasz skład obficie we wszelkie piękne potrzeby karnawałowe po najtańszych cenach fabrycznych i upraszamy uniżenie o liczne zamówienia.

Z poważaniem **Mojżesz Wosk. Julja Fränkel**
ulica Ruska l. 1.

Wyciąg z naszego obficie zaopatrzonego składu towarów, po cenach stałych dla odbiorców *en gros* i *en detail:*

Wielki wybór **wełnianych krep** o podwójnej szerokości we wszelkich barwach w najlepszym gatunku po 34 ct.

Krepa z jedwabnemi prążkami podwójnej szer po 45 ct.

Szczególnie polecamy nasz wielki wybór **jedwabnych pluszów** w różnych kolorach po 81 ct. i wyżej.

Wielki wybór rozmaitych **atłasów, jedwabiów, sura, aksamitów moire, aksamitów brokatowych** i **welwetów** po najtańszych cenach fabrycznych.

Piękne kwiaty na karnawał.

Gorsety od 50 ct. i wyż **Niciane i jedwabne długie rękawiczki.** Również wszystkie artykuły należące do towarów modnych **o 40% taniej, jak wszędzie.**

Kożuszki i serdaczki

rozmaitej formy, męskie i damskie, białe i ciemne pięknie wyszywane, lub suknem kryte.

Nowość

Białe serdaczki

z rękawami

biało wyszyte, bardzo eleganckie wykonuje podług miary i po przystępnej cenie

Jan Raczyński

w Nowym-Sączu

przez lato także w Krynicy.

Pod dyskrecją!

Oficer rachunkowy Polak życzy sobie zrobić znajomość z panną posiadającą odpowiedni majątek w celu ożenienia Propozycje z dołączeniem fotografii pod adresem lit: „O R.", Centralne biuro ogłoszeń we Lwowie ulica Kopernika l. 11.

Opuściło prasę:

ŻYDZIAK

Szkic psychologiczno społeczny przez

Wilhelma Feldmana

Cena 1 złr. 20 cent.

Nakładem księgarni

J. Leona Pordesa

ALOJZY HÜBNER

Skład farb i materjałów

ulica Karola Ludwika l. 13.

(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

dla introligatorów:

Klej, kilo 33 centów.
Lakier introligatorski, kilo 1·40
Lakier etykietowy, kilo 2 i 2·80
Mech islandzki, kilo 64
Złoto paryskie; książka 4·80
Złoto (zwischgold), książka 2·40
Srebro, książka 1·20 i 1·60.
Farby do marmorowania, flaszka 50 do 60 centów.
Penzle do kleju

Cenniki dla każdego gratis.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółta zce. obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często krotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma La desberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Durstów Józ. W. Łobosa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera. W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Helma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żelińskiego. W NIEMIROWIE u apt. Przedrzymirskiego. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SKAŁAT nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha W SKOLEM u aptekarza S. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STARYM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptekarza Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Altonsa Jastrzebskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha.

Znacznie zniżone ceny nafty.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego"

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
" " gospodarskiej " " 20 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej" 32 "

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

Tylko nieeksplodująca Nafta

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiego